

Tomasz Grzybowski  
Naczelny Sąd Administracyjny

## Jednolitość orzecznictwa a paradygmat interpretacyjny (ze szczególnym uwzględnieniem reguły *clara non sunt interpretanda*)\*

### 1. Zmiana paradygmatu wykładni

W ostatnim czasie zauważyć można stopniowe wypieranie postaw interpretacyjnych hołdujących takim (meta)regułom wykładni jak *clara non sunt interpretanda* czy *interpretatio cessat in claris*<sup>1</sup>, a postrzeganych jako wyraz formalizmu w stosowaniu prawa, przez tzw. ujęcie holistyczne w interpretacji<sup>2</sup>. Szczególnie w prawoznawstwie coraz większą popularność zyskuje przekonanie o anachronicznym charakterze powyższych dyrektyw interpretacyjnych, którym ostro przeciwstawia się pogląd o konieczności dokonywania wykładni w każdym przypadku, zgodnie z regułą *omnia sunt interpretanda*<sup>3</sup>. Nieco wolniej proces ten przebiega w orzecznictwie, przy czym nasilenie wspomnianej tendencji wiąże się we wskazanym zakresie również z dziedziną regulacji (np. w orzecznictwie dotyczącym spraw cywilnych<sup>4</sup>, w przeciwieństwie do orzecznictwa w sprawach karnych<sup>5</sup> czy administracyjnych<sup>6</sup>). Tej postępującej zmianie paradygmatu interpretacyjnego sprzyja, jak

\* Tekst artykułu został zaprezentowany 21.11.2013 r. w Sądzie Najwyższym podczas konferencji *Jednolitość orzecznictwa. Standard – instrumenty – praktyka*.

<sup>1</sup> O różnicach między tymi dyrektywami wykładni zob. M. Zieliński, *Clara non sunt interpretanda – mity i rzeczywistość*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2012/6, s. 18 i n.; M. Zieliński, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, „Palestra” 2011/3–4, s. 22; J. Wróblewski, *Pragmatyczna jasność prawa*, „Państwo i Prawo” 1988/4, s. 13; T. Gizbert-Studnicki, *Dyrektywy wykładni drugiego stopnia*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010, s. 60; T. Grzybowski, *Spyry wokół reguły clara non sunt interpretanda*, „Państwo i Prawo” 2012/9, s. 45 i n.

<sup>2</sup> M. Matczak, *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa 2007, s. 14, 60 i rozdział 6.

<sup>3</sup> M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Munczewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009/4, s. 25 i n.

<sup>4</sup> Np. wyrok SN z 17.06.2009 r. (IV CSK 90/09), LEX nr 512012, oraz powołane tam orzecznictwo.

<sup>5</sup> Np. wyrok SN z 6.10.2009 r. (II KK 76/09), LEX nr 532382; wyrok SN z 18.11.2008 r. (II KK 121/08), LEX nr 477718; postanowienie SN z 27.10.2005 r. (I KZP 30/05), OSNKW 2005/11, poz. 107. Można jednak wskazać również tendencje przeciwne w ramach orzecznictwa Izby Karnej SN – np. uchwała SN z 20.01.2005 r. (I KZP 28/04), OSNKW 2005/1, poz. 1.

<sup>6</sup> Np. wyrok NSA z 17.06.2013 r. (II FSK 2056/11), Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych. Warto odnotować, że w literaturze zwraca się uwagę, iż np. wykorzystanie reguły *interpretatio cessat in claris* może być uzasadnione swoistymi cechami wykładni dokonywanej w ramach konkretnej gałęzi prawa, zwłaszcza w prawie administracyjnym (por. L. Leszczyński, *Sądowa kontrola administracji a „kontrolna wykładnia operatywna” prawa administracyjnego*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu...*, s. 318–320; L. Leszczyński, *Orzekanie przez sądy administracyjne a kontrola wykładni prawa*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2010/5–6, s. 275–277).

się wydaje, poza szeroko omówionymi w literaturze uwarunkowaniami systemowymi<sup>7</sup>, quasi-dogmatyczny charakter wykładni dokonywanej przez sądy najwyższe oraz Trybunał Konstytucyjny. Organy te budują poprzez linie orzecznicze doktryny poszczególnych gałęzi prawa, stanowiąc tym samym pomost między nauką a praktyką orzeczniczą i sytuując się w konsekwencji w centrum dyskursu interpretacyjnego<sup>8</sup>. Niewątpliwy jest również wpływ tych organów sądowych na przyjmowane w orzecznictwie normatywne koncepcje (ideologie) wykładni. J. Leszczyński sformułował w tym kontekście tezę, że jedną z funkcji orzecznictwa sądów najwyższych jest „poszukiwanie takiego rozwiązania, które wpłynie na harmonijny rozwój prawa, w szczególności na jednolitość jego stosowania”<sup>9</sup>.

## 2. Jednolitość orzecznictwa a postulat dokonywania interpretacji w każdym przypadku

2.1. Z drugiej strony owa zmiana założeń interpretacyjnych wiązana jest z obawą urzeczywistnienia w dyskursie interpretacyjnym tezy postmodernistycznej. Jeżeli bowiem nie ma bezpośredniego rozumienia i jeżeli nie ma jakiejś sytuacji wyjściowej (którą stanowić ma w szczególności tekst prawny), to skłania powyższe do traktowania wszystkich rozumień prawa jako równie legitymowanych<sup>10</sup>. Tę obawę pogłębia obserwacja praktyki orzeczniczej, która wskazuje, że postulat (dyrektywa) interpretowania każdego tekstu prawnego oderwał się od swego źródła, tj. derywacyjnej koncepcji wykładni. Często formuła *omnia sunt interpretanda* przywoływana jest samodzielnie, jako jedna z dyrektyw interpretacyjnych, podczas gdy wymaga ona stosowania sekwencyjnego<sup>11</sup> modelu interpretacyjnego zaproponowanego przez M. Zielińskiego, obejmującego szereg kolejno stosowanych dyrektyw wykładni – zasad, reguł, wskazówek<sup>12</sup>. W ten sposób metaregła *omnia sunt interpretanda* działa w dyskursie operatywnym jako forpoczta różnorodnych normatywnych ideologii wykładni, nieraz niemających nic wspólnego z bogatym, derywacyjnym zapleczem teoretycznym tej formuły. W rezultacie powoływanie reguły *omnia sunt interpretanda* stanowi w pierwszym rzędzie wyraz kryzysu wiary w możliwość osiągnięcia jednoznacznego (językowego) rezultatu wykładni. Jednakże po stwierdzeniu konieczności wykładni interpretator nierzadko nie ma do zaferowania żadnej skonkretyzowanej (podbudowa-

<sup>7</sup> Chodzi oczywiście o dość mocno ugruntowaną tezę o multicentryczności porządków prawnych obowiązujących w przestrzeni europejskiej, która zakłada odrębność „centrów” hierarchicznego podporządkowania i kontroli norm (por. E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo” 2005/4), a przejawiającą się również w obszarze stosowania prawa (por. K. Pleszka, *Paradygmat interpretacyjny w multicentrycznym systemie prawa*, w: P. Kardas, W. Wróbel, T. Sroka (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Warszawa 2012, s. 650 i n.). Nawiasem mówiąc, i ten model zaczyna być postrzegany jako niewystarczający do uchwycenia złożoności systemów normatywnych europejskiego obszaru prawnego i relacji, w jakich pozostają organy stosowania prawa w Unii Europejskiej (por. M. Safjan, *Dialog czy konflikt? O relacjach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z sądem konstytucyjnym*, w: P. Kardas, W. Wróbel, T. Sroka (red.), *Państwo prawa...*, s. 339 i n.).

<sup>8</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Wykładnia celowościowa*, „Studia Prawnicze” 1985/3–4, s. 51 i n. Nawiasem mówiąc, autor ten zwrócił też uwagę na dogmatyczny charakter derywacyjnej koncepcji wykładni, której centralnym założeniem jest reguła *omnia sunt interpretanda* (por. K. Pleszka, T. Gizbert-Studnicki, *Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1984/20, s. 23 i n.).

<sup>9</sup> J. Leszczyński, *Na czym polega ujednoczenie orzecznictwa sądowego?*, w: M. Zirk-Sadowski (red.), *Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*, Łódź 1997, s. 54.

<sup>10</sup> M. Zirk-Sadowski, *Trzecia władza w procesie autonomizacji prawa*, w: M. Pichlak (red.), *Profesjonalna kultura prawnicza*, Warszawa 2012, s. 131.

<sup>11</sup> Na sekwencyjny charakter wykładni dokonywanej według koncepcji derywacyjnej zwracają uwagę T. Gizbert-Studnicki, *Dyrektywy wykładni...*, s. 64 i n., oraz K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 167 i n.

<sup>12</sup> M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010.

nej teoretycznie) procedury interpretacyjnej albo stosuje procedurę zgoła odmienną od zaproponowanej przez model derywacyjny<sup>13</sup>. Pozostawiona sama sobie reguła *omnia sunt interpretanda* powoływana jest zatem w praktyce orzeczniczej często poza kontekstem teoretycznym, przez co efekt jest odwrotny od zamierzonego, tj. wręcz „anarchizujący” proces wykładni. Przy takiej recepcji formuły *omnia sunt interpretanda* na grunt orzeczniczy rodzi się niebezpieczeństwo swoistej anomii interpretacyjnej w sądownictwie; powstaje zagrożenie, że reguła ta, nieuzupełniona konkretną procedurą interpretacyjną, prowadzić może do rozpadu spójności orzecznictwa<sup>14</sup>. W pewnym uproszczeniu bowiem jednolitość orzecznictwa sprowadzić można do jednolitości wykładni<sup>15</sup>. Stopień przewidywalności rozumienia tekstu prawnego (ocen interpretacyjnych) warunkuje w sposób decydujący pewność, tj. przewidywalność decyzji sądowej<sup>16</sup>. Natomiast oceny interpretacyjne sądu zależą z kolei od stabilnego paradygmatu wykładni<sup>17</sup>.

2.2. M. Zirk-Sadowski zwraca w tym kontekście uwagę na konieczność właściwego zorganizowania procesu wykładni, aby zapobiec niebezpiecznym skutkom wskazanego usamodzielnienia się reguły *omnia sunt interpretanda* w polskim orzecznictwie sądowym. Wskazuje zarazem na dwie drogi osiągnięcia tego zamierzenia, tj. formalną i jakościową organizację procesu wykładni. Pierwsza wiąże się z nadzorem instancyjnym sądów wyższych nad niższymi, a zwłaszcza z „rozszerzaniem składów orzekających w sprawach nasuwających wątpliwości interpretacyjne, nadawaniem ich orzeczeniom większej mocy, czy wreszcie przyznawaniem sądom prawa abstrakcyjnego interpretowania przepisów prawnych” w oderwaniu od konkretnej sprawy<sup>18</sup>. Z kolei jakościowe oddziaływanie na wykładnię wiąże się w pierwszym rzędzie z zajęciem „krytyczno-refleksyjnej postawy”<sup>19</sup> wobec prawa, tj. do-

<sup>13</sup> Na ogół powołanie się na konieczność wykładni pociąga za sobą sięgnięcie do pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych, w szczególności o charakterze funkcjonalnym. Jak zauważono np. w postanowieniu SA w Krakowie z 14.01.2009 r. (II AKz 668/08), OSA 2012/10, poz. 38: „każda norma prawna podlega wykładni (*omnia sunt interpretanda*). (...) W stosowaniu prawa nawet oczywiste brzmienie normy podlega modyfikowaniu i wartościowaniu, wynikającemu z celów i funkcji określonych przez aksjologię prawa”. Rzecz w tym, że owa aksjologia prawa ma co do zasady charakter ramowy, toteż źródła ocen sędziowskich są w istocie nader różnorodne (por. J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 18 i n.). Przy tym znamienne jest, że kontekst funkcjonalny istotnie wpływa na wybór zarówno normatywnych teorii wykładni, jak i poszczególnych dyrektyw interpretacyjnych, słowem – na rozumienie tekstu prawnego i w rezultacie na stopień jednolitości stosowania prawa (por. J. Wróblewski, *Precedens i jednolitość sądowego stosowania prawa*, „Państwo i Prawo” 1971/10, s. 524). Odnosząc do głębszej struktury rozumowań prawniczych, a w tym zwłaszcza miejsca wartościowania w tych rozumowaniach, zob. także J. Wróblewski, *Poziomy uzasadnienia decyzji prawnej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1988/40, *passim*; M. Zirk-Sadowski, *Rozumienie ocen w języku prawnym*, Łódź 1984, *passim*.

<sup>14</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia prawa a wspólnota sędziów*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu...*, s. 69–74.

<sup>15</sup> J. Leszczyński, *Na czym polega...*, s. 50. Podobnie z wypowiedzi R. Sarkowicza wynika, że dopiero wykładnia odsłania „spójność normatywną”, tj. „zgodność pomiędzy wypowiedziami normatywnymi (normami) wyinterpretowanymi z tekstu prawnego” (R. Sarkowicz, *O rozumieniu spójności w interpretacji prawniczej*, w: *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawnoznawstwo. Profesorowi Wiesławowi Langowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Toruń 1998, s. 269 i n.).

<sup>16</sup> Można powiedzieć, że jest to też jeden z podstawowych sposobów rozumienia pojęcia pewności prawa przez prawników, co nie znaczy, że jedyny (zob. J. Stelmach, *Czy interpretacja prawnicza może być gwarantem pewności prawa?*, „Forum Prawnicze” 2011/6, s. 18, a zwłaszcza B. Brożek, *Pewność prawa jako stabilność strukturalna*, „Forum Prawnicze” 2011/6, s. 25 i n.). J. Wróblewski uważa z kolei jednolitość orzecznictwa za wartość samoistną, stanowiącą korelat wartości pewności prawa (por. J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 129).

<sup>17</sup> J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 97, 102–104, 110–111; T. Grzybowski, *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*, Warszawa 2013, s. 214.

<sup>18</sup> Ujednolicanie orzecznictwa w tym trybie ma charakter formalny w tym sensie, że np. uchwały nie oferują odmiennych kryteriów jakościowych wykładni; „nie ma przecież pewności, że zgromadzenie ogólne sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, skład jednej izby czy siedmiu sędziów dokonają «trafniejszej» wykładni tekstu prawnego niż skład trzech sędziów. Istotą uchwały jest zatem tylko zmiana procedury dyskusji na temat wykładni” (M. Zirk-Sadowski, *Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego a wykładnia prawa administracyjnego*, w: L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *System prawa administracyjnego*, t. 4: *Wykładnia prawa administracyjnego*, Warszawa 2012, s. 420 i n.).

<sup>19</sup> Pojęcie zapożyczony od H.L.A. Harta, *The Concept of Law*, Oxford 1961, s. 52.

strzeżeniem, że jego sens, normatywność jest odsłaniana w procesie argumentacji. Wydobycie dyskursywnego charakteru prawa umożliwi z kolei spojrzenie na prawo jako czynnik integrujący kulturę<sup>20</sup>. W tym ostatnio wymienionym szerokim ujęciu osądzania nie tylko ochrona niezawisłości czy badanie konwencji języka prawnego może zapewnić spójność decyzji stosowania prawa. Tym bardziej że nie ma jakiegos pierwotnego momentu wyjściowego umożliwiającego poznanie prawa (nie stanowi go w szczególności tekst prawny<sup>21</sup>), toteż niewłaściwe jest *sensu stricto* semantyczne podejście do prawa. Sądowe „zarządzanie prawem” opierać się powinno, zdaniem Autora, na stworzeniu mechanizmu debaty nad prawem przez sędziów, tj. wspólnoty komunikacyjnej sędziów opartej na akceptacji wspólnych wartości, zasad, które integrują wspólnotę<sup>22</sup>; spójność orzecznictwa sądowego umożliwia w rezultacie przede wszystkim „zanurzenie” sędziego w interpretacyjną tradycję<sup>23</sup>.

### 3. Jednolitość orzecznictwa a reguła *clara non sunt interpretanda*

3.1. W mojej ocenie odpowiednio pojmowana i stosowana reguła *clara non sunt interpretanda* może stanowić element owego mechanizmu debaty nad prawem, stanowiąc przeciwwagę dla destrukcyjnego wpływu wykorzystywanego *per se* postulatu dokonywania wykładni w każdym przypadku i zarazem odpowiedź na potrzebę koherentności orzecznictwa. Nietrudno dostrzec bowiem zależność między pewnością (przewidywalnością) decyzji sądowej a brakiem wątpliwości interpretacyjnych, przy założeniu, że oznacza to zarazem jednolite rozumienie tekstu prawnego. Rozważmy zatem, przy jakiej interpretacji reguła *clara non sunt interpretanda* realizuje wartość jednolitości w orzecznictwie.

Wymaga przy tym podkreślenia, że wywód w tym zakresie odnieść należy przede wszystkim do orzecznictwa sądów (najwyższych), gdyż doktryna *claritas* zrelatywizowana została w szczególności do operatywnej wykładni prawa, dokonywanej *in concreto*<sup>24</sup>. W sytuacji preinterpretacyjnej, a do takiej nawiązuje reguła *clara non sunt interpretanda*, działanie interpretatora ogranicza się bowiem do subsumpcji, tj. nadania prawnej relewancji danemu stanowi faktycznemu, a to ma miejsce w procesie stosowania prawa, nie zaś odczytywania tekstu prawnego *in abstracto*<sup>25</sup> (jak to co do zasady czyni Trybunał Konstytucyjny<sup>26</sup>).

<sup>20</sup> Autor nawiązuje w tym kontekście do integracyjnej teorii prawa R. Dworkina, *Imperium prawa*, Warszawa 2006.

<sup>21</sup> S. Fish, *Praca w łańcuchu: interpretacja w prawie i literaturze*, w: A. Szahaj (red.), *Stanley Fish. Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Kraków 2008, s. 242.

<sup>22</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia prawa...*, s. 75–90; M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001, *passim*; M. Zirk-Sadowski, *Dwie wersje polityki prawa*, w: J. Góral, R. Hauser, J. Repel, M. Zirk-Sadowski (red.), *Ratio est anima legis. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Janusza Trzczińskiego*, Warszawa 2007, s. 137–139.

<sup>23</sup> M. Zirk-Sadowski, *Rządność sądów a zarządzanie przez sądy*, „Zarządzanie Publiczne” 2009/1, s. 55, 60 i n.

<sup>24</sup> Należy uwzględnić operatywną naturę wykładni w ujęciu klaryfikacyjnym, z którego wywodzi się reguła *clara...* Sądowa wykładnia prawa ma charakter konkluzywny, tj. ma prowadzić do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy (por. L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009/6, s. 12–14). W związku z tym chodzi w niej o rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnej wylaniającej się na tle konkretnego, rozpatrywanego stanu faktycznego (por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990, s. 58–59).

<sup>25</sup> E. Łętowska, *Interpretacja a subsumpcja zwrotów niedookreślonych i nieostrzych*, „Państwo i Prawo” 2011/7–8, s. 20.

<sup>26</sup> M. Safjan zwraca uwagę również na to, że przedmiotem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego jest w każdym wypadku zgodność lub niezgodność aktu normatywnego, który był podstawą rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie lub stanowić będzie taką podstawę w wypadku pytania prawnego” (M. Safjan, *Dialog czy konflikt...*, s. 358). Naturalnie również dyskurs toczoney w ramach orzecznictwa sądów najwyższych nie może zostać uznany za typowy dyskurs konkretny, jednakże pamiętać należy, że rozumienie *in concreto* czy *in abstracto* to pojęcia stopniowalne (por. K. Płeska, *Wykładnia...*, s. 198 i 210).

3.2. W literaturze przedstawiono szereg interpretacji reguły *clara non sunt interpretanda*<sup>27</sup>. Można ją w szczególności pojmować w sposób zarówno dyrektywalny, jak i opisowy. W pewnym uproszczeniu deskryptywne rozumienie reguły *clara non sunt interpretanda* można sprowadzić do stwierdzenia pewnego stanu faktycznego, w którym nie powstała sytuacja wykładni, co prowadzi do znanego z koncepcji klaryfikacyjnej odróżnienia sytuacji wykładni i sytuacji izomorfii (bezpośredniego rozumienia). Zasadnicze kontrowersje dotyczące tej reguły koncentrują się natomiast wokół jej znaczenia dyrektywalnego, którego istotę stanowi zakaz dokonywania wykładni w sytuacji bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego, a więc tekstu jasnego, którego odczytanie nie wymaga sięgnięcia po dyrektywy interpretacyjne. Tak rozumianą regułę *clara non sunt interpretanda* należy odnosić do wykładni *sensu stricto*, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy interpretator uzasadnia przyjęte znaczenie tekstu prawnego poprzez dyrektywy interpretacyjne<sup>28</sup>. Ponadto w tym ujęciu reguła *clara non sunt interpretanda* odnosi się do kwestii dokonywania wykładni w ogóle, stanowiąc swoistą interpretacyjną tamę, która w określonych okolicznościach nakazuje niepodejmowanie wykładni tekstu prawnego (wariant antyinicjujący)<sup>29</sup>.

3.3. W ostatnim czasie podjęto próbę uporządkowania (typologii) argumentów podnoszonych w sporze o regułę *clara non sunt interpretanda*, wyróżniając trzy zasadnicze ujęcia (uzasadnienia) tej formuły rozumianej jako zakaz inicjowania interpretacji: lingwistyczno-analityczne, instytucjonalne oraz etyczne<sup>30</sup>.

W pierwszym z powyższych ujęć reguła ta nawiązuje do wspomnianej koncepcji bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego, tj. odnosi się do sposobu uchwycenia sensu tekstu. Jest to zarazem newralgiczny moment sporu na poziomie założeń epistemologicznych teorii wykładni (zwłaszcza klaryfikacyjnej i derywacyjnej). W literaturze sformułowano wiele argumentów przemawiających przeciw tak pojmowanej regule *clara non sunt interpretanda*, koncentrujących się głównie na trudnościach w sformułowaniu powszechnie akceptowanych kryteriów jasności<sup>31</sup>, a przez to podających w wątpliwość możliwość odróżnienia sytuacji bezpośredniego rozumienia tekstu prawnego (izomorfii)

<sup>27</sup> M. Zieliński wyróżnia aż sześć odmiennych sposobów deskryptywnego rozumienia tej reguły (zob. M. Zieliński, *Aspekty reguły clara non sunt interpretanda*, w: S. Wronkowska, M. Zieliński (red.), *Szkice z teorii prawa i szczególnych nauk prawnych*, Poznań 1990, s. 176).

<sup>28</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 55; T. Grzybowski, *Spory...*, s. 45–47.

<sup>29</sup> Pomijam w dalszych rozważaniach tzw. wariant antykontynuacyjny, w którym reguła *clara...* jest utożsamiana z regułą *interpretatio cessat in claris*, zaproponowany przez Z. Ziemińskiego (zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1975, s. 238) i często mylony w orzecznictwie z właściwym (antyinicjującym) rozumieniem doktryny *claritas* (por. M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie, koncepcje i przebieg wykładni prawa administracyjnego*, w: L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *System prawa...*, s. 143, 146).

<sup>30</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 156–159. W do pewnego stopnia zbliżony sposób grupuje te argumenty K. Pleszka, pisząc o argumentach epistemologicznych oraz etycznych; autor ten wyróżnia ponadto argumenty pragmatyczne, wskazujące na aktywne wykorzystywanie reguły *clara...* w orzecznictwie (zob. K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 197–235).

<sup>31</sup> Na gruncie teoretycznoprawnym zadania wskazania kryterium jasności tekstu prawnego podjęli się m.in.: T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1986/26, s. 103 i n.; S. Wronkowska, *Postulat jasności prawa oraz niektóre metody jego realizacji*, „Państwo i Prawo” 1976/10, s. 20; K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo, metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 253 i n.; a także K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 211 i n. W szczególności T. Gizbert-Studnicki zwrócił uwagę na to, że teksty prawne tworzone i odczytywane są na gruncie określonej kultury prawnej, toteż jasny tekst prawny to tekst zrozumiały i jednoznaczny nie dla każdego, a dla prawników (por. T. Gizbert-Studnicki, *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa*, w: A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec (red.), *Prawo i język*, Warszawa 2009, s. 13–18). O tym, czy prawo jest jasne, nie decyduje wyłącznie prawodawca, ale stan doktryny, orzecznictwa itp.; osiągnięcie pełnej komunikatywności prawa (dla każdego) nie jest w ogóle możliwe (por. T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny...*, s. 119–124; S. Wronkowska, *Postulat...*, s. 20–22).

od sytuacji wykładni<sup>32</sup>. Zarzuty w tym zakresie ogniskują się w uwadze J. Woleńskiego, że „nie jest możliwe określenie kryterium pozwalającego na efektywne rozróżnienie przypadków, w których tekst prawny jest rozumiany bezpośrednio, od tych, w których jest rozumiany na podstawie podjęcia określonych czynności interpretacyjnych”<sup>33</sup>. Argumenty te ujawniają naiwność koncepcji J. Wróblewskiego<sup>34</sup> w jej pierwotnej wersji, polegającą na przyjęciu założenia o możliwości uchwycenia sensu tekstu prawnego bezpośrednio, tj. nie dokonawszy jakiegokolwiek jego interpretacji<sup>35</sup>. Nie ma w tekście prawnym immanentnych, właściwych sensów, które można odczytać, obiektywizując się wobec tekstu. Znaczenia są konstytuowane w dialogu, debacie nad prawem<sup>36</sup>. Powyższe prowadzi do wniosku, że w ujęciu analityczno-lingwistycznym reguła *clara non sunt interpretanda* jest trudna do utrzymania, zarówno na poziomie teoretycznym (zwłaszcza filozofii języka)<sup>37</sup>, jak i operatywnym<sup>38</sup>, wobec czego okazuje się nieprzydatna w perspektywie zagadnienia jednolitości orzecznictwa. Skoro bowiem na poziomie poznawczym (językowym) nie ma jakiegos pierwotnego, neutralnego (obiektywnego) momentu, od którego zaczyna się interpretacja, gdyż takowego nie może stanowić kategoria bezpośredniego rozumienia w powyższym ujęciu, to trudno też opierać na tak uzasadnianej regule *clara non sunt interpretanda* postulat jednolitości orzecznictwa.

Równie dyskusyjne, a przez to nieprzydatne we wskazanym kontekście (jednolitości orzecznictwa) okazuje się ujęcie etyczne reguły *clara non sunt interpretanda*. Konstrukcja bezpośredniego rozumienia miała w zamierzeniu spełniać również funkcję ochronną. Skoro przyjmujemy, że tekst prawny ma niejako naturalny, właściwy sens, to chronimy adresatów prawa przed „przemocą językową” sądu, tj. przed wprowadzaniem do prawa poprzez wykładnię elementów doraźnie istotnych, wynikających np. z aktualnej sytuacji polityczno-ekonomicznej i mogących ograniczać prawa obywatelskie<sup>39</sup>. Akceptacja reguły *clara non sunt interpretanda* miała tym samym stworzyć granice władzy sędziów nad tekstem prawnym i jego znaczeniem, bowiem zakres tej władzy ulega poszerzeniu

<sup>32</sup> Przegląd argumentów polemicznych zob. T. Grzybowski, *Spory...*, s. 47–50.

<sup>33</sup> J. Woleński, *Logiczne problemy wykładni prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1972/56, s. 72–73. K. Pleszka dodaje w tym kontekście, że jeśli tezę tę uzupełnić o hermeneutycznie pojmowaną sytuację, w jakiej znajduje się interpretator (sąd), „sytuację wyznaczoną historycznie, z całą jego wiedzą o rzeczywistości, prawie, interpretacji, społecznej roli orzekania i jego konsekwencjach, sytuację ściśle związaną aksjologią interpretatora i sformułowanymi na niej ocenami, to uznanie sytuacji bezpośredniego rozumienia za sytuację interpretacyjną, tyle, że o nieco odmiennej charakterystyce, staje się jeszcze bardziej uzasadnione” (K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 100–101). Jeszcze dobitniej wypowiada się J. Stelmach, wyprowadzając – w związku z uznaniem bezpośredniego rozumienia za *sui generis* sytuację interpretacyjną – wniosek, że reguła *clara...* ma strukturę błędnego koła (zob. J. Stelmach, *Przypadek trudny w prawie*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu...*, s. 144).

<sup>34</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 109–132.

<sup>35</sup> Znamienne jest, że sam K. Ajdukiewicz, od którego J. Wróblewski zaczerpnął koncepcję bezpośredniego rozumienia, zdystansował się od niej, uznając, że nie oferuje ona rozumienia w sensie intersubiektywnym i musi być aktem jednorazowym, zrelatywizowanym do konkretnego odczytania tekstu (por. K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 2006, s. 289).

<sup>36</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 151 i n.

<sup>37</sup> Przegląd stanowisk w tym zakresie zob. M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 150–157; M. Zirk-Sadowski, *Trzecia władza...*, s. 131 i n.; J. Leszczyński, *pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*, Kraków 2010, s. 199–206, 233–244; M. Matczak, *Summa iniuria...*, rozdział 4; T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2006, rozdział IV. W ostatnim czasie podjęto jednak również interesującą próbę obrony doktryny *claritas* na gruncie semantycznym (zob. K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 197–215).

<sup>38</sup> W przystępny sposób argumenty polemiczne w tym zakresie formuluje M. Zieliński, pytając np., o czyje bezpośrednie rozumienie miałoby chodzić, analizując przykłady bezpośredniego odczytania tekstów prawnych czy podając statystyczne użycie reguły *clara...* (zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 54 i n.; M. Zieliński, *Osiemnaście...*, s. 22; M. Zieliński, *Clara...*, s. 12–17; M. Zieliński, Z. Radwański, *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego*, w: M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007, s. 450).

<sup>39</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 150 i 158.

poprzez możliwość użycia zabiegów interpretacyjnych niedostępnych zwyktemu obywatelowi; w takich sytuacjach obywatel może być zaskakiwany znaczeniem uzyskanym poprzez zastosowanie pozajęzykowych kanonów interpretacji i nieoczekiwaną kwalifikacją rozstrzyganego stanu rzeczy, odmienną niż przyjmowana przez niego na podstawie przekonania o jasności tekstu prawnego<sup>40</sup>.

Po pierwsze jednak, argument powyższy osłabiony jest przez uchylene analitycznej interpretacji reguły *clara non sunt interpretanda*, tj. poprzez przyjęcie, że nie istnieje nic takiego jak immanentne, bezpośrednio dostępne znaczenie tekstu prawnego. Po wtóre zaś, uzasadnienie etyczne stanowi oręż obosieczny. Łatwo bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której formuła powyższa wykorzystywana byłaby jako forma opresji organu państwa w stosunku do obywatela, tj. w celu ograniczenia uprawnień obywatela, które mogłyby mu przysługiwać, gdyby została przeprowadzona interpretacja tekstu uznanego przez organ za jasny<sup>41</sup>. Reguła *clara non sunt interpretanda* służy w takiej sytuacji jako swoisty parawan w uzasadnieniu *ratione imperii* po to, aby w ogóle nie dopuścić do sytuacji wykładni, a zwłaszcza nie dopuścić do sytuacji sporu interpretacyjnego, którego rozstrzygnięcie mogłoby prowadzić do takiego rozumienia tekstu prawnego, które odmiennie kształtowałoby sfery praw i obowiązków podmiotów w spór zaangażowanych<sup>42</sup>. Innymi słowy, konstrukcja bezpośredniego rozumienia może też służyć do formalistycznego ukrywania rzeczywistych przesłanek rozstrzygnięcia. M. Zirk-Sadowski konstatuje w związku z powyższym, że „w ujęciu moralnym bezpośrednio rozumienie prawa i zasada *clara non sunt interpretanda* jako zakaz inicjatywy interpretacyjnej mogą mieć charakter pozytywnej lub negatywnej oceny komunikacji organów administracji i obywateli w procesie stosowania prawa”<sup>43</sup>.

Współcześnie kategoria bezpośredniego rozumienia ma również inne, instytucjonalne znaczenie. Mianowicie w pewnych sytuacjach uznaje się tekst prawny za jasny i bezpośrednio zrozumiały, bo np. został „poprzedzony” linią orzeczniczą, precedensem interpretacyjnym czy oficjalną interpretacją, która najczęściej przybiera postać wykładni legalnej. Jeśli znaczenie tekstu prawnego zostaje w taki sposób zbudowane, to taki instytucjonalnie objaśniony tekst traktuje się jako jasny<sup>44</sup>. Innymi słowy, w kolejnych orzeczeniach tekst uważany jest za jasny i można go uznać za bezpośrednio zrozumiały, bo został instytucjonalnie objaśniony<sup>45</sup>. Stanowisko powyższe zgrabnie oddaje stwierdzenie S. Fisha, że jasność tekstu prawnego może wynikać z jego „interpretacyjnej historii”<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia prawa a teorie wykładni*, w: M. Borucka-Arctowa (red.), *Prawo – Władza – Społeczeństwo – Polityka. Księga Jubileuszowa Profesora Krzysztofa Paleckiego*, Kraków 2006, s. 70–73; K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 233–235. Zdaniem M. Zirk-Sadowskiego sytuacja, gdy „obywatel ma poczucie, że został niejako «zaskoczony» nowym znaczeniem terminu przyjętym w rozstrzyganym sporze przez sędziego, nie należy wbrew pozorom do rzadkości” (M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 158).

<sup>41</sup> M. Zieliński, *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, w: P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Warszawa 2005, s. 119; M. Zieliński, *Clara...*, s. 17; M. Zieliński, *Osiemnaście...*, s. 22 i n.

<sup>42</sup> Szczególnym przypadkiem takiej sytuacji jest też swoisty oportunizm interpretacyjny organu, przejawiający się w niechęci do poszukiwania i przedstawienia w uzasadnieniu jakichkolwiek argumentów przemawiających za danym rozumieniem tekstu prawnego i poprzestaniem na bezpośrednim rozumieniu tego tekstu.

<sup>43</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 158 i n.

<sup>44</sup> Wydaje się, że w tym kierunku mierza też wypowiedź A. Kozaka, że „ogromna większość tego, co dziś traktujemy jako przypadki łatwe, kiedyś było przypadkiem mniej lub bardziej trudnym” (A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Wrocław 2002, s. 147). J.M. Broekman stwierdza z kolei, że „reguły istnieją i są spełniane (...) dzięki otwartości i nieościorności na poziomie semantycznym oraz dzięki naśladowaniu i upodabnianiu na poziomie filozoficzno-antropologicznym.” Kluczem do pewności reguł jest zatem istnienie „intersubiektywnej praktyki” (J.M. Broekman, *Minimalna zawartość pozytywizmu. Pozytywizm w prawie i teorii prawa*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1987/38, s. 14–15 i 22).

<sup>45</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 157.

<sup>46</sup> S. Fish, *Doing What Comes Naturally: Change, Rhetoric, and the Practice of Theory in Literary & Legal Studies*, Durham 1989, s. 513.

Instytucjonalne ujęcie formuły *clara non sunt interpretanda* jest szczególnie widoczne w kontekście uchwał podejmowanych przez sądy najwyższe, które wprowadzają swego rodzaju konwencjonalizację postaw wobec tekstu prawnego<sup>47</sup>. Wydaje się ponadto, że takie rozumienie (zastosowanie) reguły *clara non sunt interpretanda* zbliża ją do unijnej doktryny *acte éclairé*<sup>48</sup>. Trybunał Sprawiedliwości dał jej wyraz po raz pierwszy w sprawie *Da Costa*<sup>49</sup> i potwierdził następnie w sprawie *CILFIT*<sup>50</sup>, wskazując, że można odstąpić od wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym, jeżeli podniesiona w pytaniu kwestia prawna jest materialnie identyczna z kwestią, która była już przedmiotem orzeczenia prejudycjalnego w jednej z poprzednich spraw<sup>51</sup> lub rozstrzygnięcie tej kwestii miało miejsce w innym orzeczeniu, niezależnie od natury postępowania, w którym to rozstrzygnięcie zapadło, nawet jeżeli kwestie te nie są identyczne<sup>52</sup>. Zatem również na gruncie prawa unijnego można mówić o swego rodzaju instytucjonalnej jasności tekstu prawnego<sup>53</sup>, tym bardziej że doktryna *acte éclairé* postrzegana jest jako źródło quasi-precedensowej mocy orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości<sup>54</sup>.

Oczywiście instytucjonalne ujęcie bezpośredniego rozumienia nie jest tym, które zakłada klaryfikacyjną koncepcję wykładni (przynajmniej w jej pierwotnej wersji)<sup>55</sup>, a odnosi się raczej do faktu istnienia zgody między sędziami co do znaczenia prawa<sup>56</sup>. Stanowi powyższe zresztą źródło zarzutów formułowanych w stosunku do instytucjonalnej interpretacji reguły *clara non sunt interpretanda*<sup>57</sup>. Nie wydaje się jednak, żeby spostrzeżenie to osłabiało istotnie omawianą koncepcję, i to już abstrahując nawet od tego, że reinterpretacja ta nie jest wbrew pozorom tak odległa od poglądów J. Wróblew-

<sup>47</sup> Jak zauważono, jest to formalna metoda organizacji procesu wykładni – istotą uchwały jest (jedynie) zmiana procedury dyskusji na temat wykładni.

<sup>48</sup> W polskiej literaturze omówił tę koncepcję J. Skrzydło, *Doktryna acte éclairé w orzecznictwie Trybunału Wspólnoty Europejskiej i sądów krajów członkowskich Unii Europejskiej*, „Studia Prawno-Europejskie” 1997/2.

<sup>49</sup> Wyrok TS z 27.03.1963 r. w sprawie 28–30/62, *Da Costa en Schaake NV, Jacob Meijer NV, Hoechst-Holland NV przeciwko Administration fiscale néerlandaise*, ECR 1963, s. 31.

<sup>50</sup> Wyrok TS z 6.10.1982 r. w sprawie 283/81, *Srl CILFIT i Lanificio di Gavardo SpA przeciwko Ministero della sanità*, ECR 1982, s. 3415.

<sup>51</sup> J. Skrzydło zauważa, że ciężar ustalenia tego, czy dana kwestia została już rozstrzygnięta przez Trybunał Sprawiedliwości, spoczywa na sądach krajowych (por. J. Skrzydło, *Doktryna acte éclairé...*, s. 157 i n.).

<sup>52</sup> Doktryna *acte éclairé* znajduje oparcie również w art. 99 regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości (Dz. Urz. UE L 265 z 2012 r., s. 1), zgodnie z którym jeżeli pytanie skierowane w trybie prejudycjalnym jest identyczne z pytaniem, w którego przedmiocie TS już orzekał, jeżeli odpowiedź na pytanie prejudycjalne można wywieść w sposób jednoznaczny z orzecznictwa lub jeżeli odpowiedź na pytanie prejudycjalne nie pozostawia żadnych uzasadnionych wątpliwości, TS może w każdej chwili, na wniosek sędziego sprawozdawcy i po zapoznaniu się ze stanowiskiem rzecznika generalnego, orzec w formie postanowienia z uzasadnieniem.

<sup>53</sup> Na zbieżność założeń doktryny *claritas* w ujęciu krajowym i unijnym zwrócił uwagę M. Zirk-Sadowski, *Institutional and cultural dimensions of legal interpretation*, „Studia Prawno-Europejskie” 1997/2, s. 13 i n.; M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia i rozumienie prawa w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej*, w: S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Kraków 2005, s. 96.

<sup>54</sup> J. Skrzydło, *Doktryna acte éclairé...*, s. 154 i n.

<sup>55</sup> J. Skrzydło zwrócił w tym kontekście uwagę, że konstrukcji bezpośredniego rozumienia zakładanej przez klaryfikacyjną koncepcję wykładni odpowiada raczej unijna doktryna *acte clair* (por. J. Skrzydło, *Doktryna acte clair w orzecznictwie Trybunału Wspólnot Europejskich i sądów państw członkowskich Unii Europejskiej*, „Państwo i Prawo” 1998/1, s. 50 i n.; K. Pleszka, *Doktryna acte clair z perspektywy teoretycznych koncepcji wykładni*, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu...*, s. 98 i n.; zob. też wyrok NSA z 20.07.2004 r. (FSK 154/04), ONSAiWSA 2004/2, poz. 35). Zarazem jednak warto podkreślić, że koncepcja *acte clair* również zawiera elementy instytucjonalne, zważywszy że zanim sąd lub trybunał krajowy dojdzie do wniosku, iż przepis jest oczywisty, musi być przekonany, że sprawa jest jednakowo oczywista dla innych sądów pozostałych państw członkowskich, a także samego Trybunału Sprawiedliwości (por. wyrok TS w sprawie *CILFIT*, pkt 16). Nasuwa się pytanie, w jakich warunkach sąd krajowy może dojść do takiego przekonania (wydaje się, że zwłaszcza w sytuacji istnienia zgodnego orzecznictwa – niekoniecznie samego TS – w danym zakresie).

<sup>56</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 151.

<sup>57</sup> M. Zieliński, *Clara...*, s. 20 i n.



skiego, jak się to na pozór wydaje<sup>58</sup>. Wszak kształtowanie się teorii naukowych przebiega według swego rodzaju spirali hermeneutycznej<sup>59</sup>. Rozwój dyskursywnego (komunikacyjnego) ujęcia prawa i w konsekwencji szeroka aplikacja teorii argumentacji na gruncie teoretycznoprawnym<sup>60</sup>, związana z dostrzeżeniem niedostatków metod analitycznych, zmusiły do rewizji pierwotnych założeń konstrukcji reguły *clara non sunt interpretanda*, nie uchylając jednak tej zasadniczej intuicji, że w wielu przypadkach wykładnia, a w rezultacie stosowanie prawa, nie nasuwa żadnych wątpliwości *tout court*<sup>61</sup>. Wiele wypowiedzi wskazuje na to, że konstrukcja bezpośredniego rozumienia traktowana jest obecnie jako charakterystyka pewnej sytuacji komunikacyjnej – jeżeli nawet nie instytucjonalnej, to z pewnością dyskursywnej jasności tekstu prawnego<sup>62</sup>.

Okazuje się więc, że instytucjonalne ujęcie jasności prawa może trafnie określać sytuację braku wątpliwości co do treści tekstu prawnego, bez wikłania się w zasadnicze spory natury epistemologicznej (semantycznej) i etycznej, tj. wpisując się w wizję „wspólnoty interpretacyjnej sędziów”<sup>63</sup>. Interesujące jest przy tym, że tak pojmowana reguła *clara non sunt interpretanda* nie wydaje się niezgodna z założeniami derywacyjnej koncepcji wykładni<sup>64</sup>, skoro jak twierdzi M. Zieliński, „ktoś, kto dokonał procesu interpretacji i odtworzył normę o określonym sensie, nie musi za każdym razem (...) dokonywać kolejny raz wykładni wysławiającego ją przepisu”, toteż kolejne przypadki rozstrzygnięć „nie są już w zasadzie przypadkami interpretacyjnymi, lecz po prostu przypadkami decyzyjnymi”<sup>65</sup>.

Jedynym sensownym zarzutem, który można podnosić wobec instytucjonalnego rozumienia reguły *clara non sunt interpretanda* – nieniweczącym jednak jego użyteczności (jeżeli reguła ta wykorzystywana jest z należytą ostrożnością) – jest brak precyzyjnych kryteriów uznawania danej wykładni za utrwaloną w orzecznictwie. O ile bowiem raczej swobodnie można taką cechę orzec o interpretacji wynikającej z uchwały czy orzeczenia prejudycjalnego, o tyle już bardziej złożona jest kwestia ukonstytuowania się określonej

<sup>58</sup> W późniejszych pracach jasność prawa J. Wróblewski pojmował jako „właściwość pragmatyczną”, odnosząc ją do „użycia języka prawnego w określonej sytuacji komunikacyjnej” (zob. J. Wróblewski, *Pragmatyczna jasność...*, s. 5–6, 9; J. Wróblewski, *Rozumienie prawa...*, s. 58).

<sup>59</sup> M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 88 i n.

<sup>60</sup> Omówienie por. np. M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 111–130; J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2006, rozdział IV; L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa*, Warszawa 2003, rozdział VI.

<sup>61</sup> Jak zauważa J. Stelmach, „pewien przypadek może być uznany za prosty wówczas, gdy z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) jesteście w stanie przewidzieć jego rozstrzygnięcie. Większość spraw, z jakimi się spotykamy w obrocie prawnym, ma właśnie taki charakter” (J. Stelmach, *Przypadek...*, s. 145; zob. także J. Wróblewski, *Łatwe i trudne przypadki orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1989/42).

<sup>62</sup> M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 157; J. Leszczyński, *Pozytywizacja...*, s. 205 i 243; J. Leszczyński, *O charakterze dyrektyw wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2007/3, s. 43 i n.; L. Morawski, *Zasady...*, s. 55–57; L. Morawski, *Spory o wykładnię*, wykład wygłoszony na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w listopadzie 2011 r., s. 16–19, [www.wpia.uw.edu.pl](http://www.wpia.uw.edu.pl); Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, rozdział I.3; T. Grzybowski, *Spory...*, s. 53; T. Grzybowski, *Wpływ...*, s. 78 i n.

<sup>63</sup> S. Fish, *Czy na tych ćwiczeniach jest tekst?*, w: A. Szahaj (red.), *Stanley Fish...*, s. 79; podobnie R. Dworkin traktuje interpretację jako „przedsięwzięcie łańcuchowe”, tj. konsekwencję instytucjonalnej historii złożonej z niezliczonych decyzji, struktur, konwencji i praktyk (por. R. Dworkin, *Law as Interpretation*, „Texas Law Review” 1982/60, s. 542 i n.).

<sup>64</sup> Na tę zbieżność zwraca uwagę Z. Tobor, *W poszukiwaniu...* Nawiasem mówiąc, w piśmiennictwie niejednokrotnie zwracano uwagę na komplementarność koncepcji klaryfikacyjnej i derywacyjnej (por. M. Zirk-Sadowski, *Rozumienie...*, s. 8–9; M. Zirk-Sadowski, *Pojęcie...*, s. 165 i n.; M. Zieliński, M. Zirk-Sadowski, *Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011/2, *passim*; T. Grzybowski, *Spory...*, s. 54–55).

<sup>65</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, s. 229 i 257; M. Zieliński, *Osiemnaście...*, s. 22. W ostatnim czasie autor ten zdaje się jednak wycofywać z wcześniej przyjętego poglądu (zob. M. Zieliński, *Clara...*, s. 11).

linii orzeczniczej czy precedensu interpretacyjnego (tzw. *leading case*)<sup>66</sup>. Siła argumentów precedensowych zależy bowiem m.in. od trwałości i powtarzalności danego typu rozstrzygnięcia<sup>67</sup>.

3.4. Sądzę, że związek między instytucjonalnym ujęciem formuły *clara non sunt interpretanda* a jednolitością orzecznictwa jest dość wyraźny, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że instytucje, w kontekście których została omówiona (w szczególności uchwały składów powiększonych, orzeczenia prejurydycjalne), temu właśnie celowi służą<sup>68</sup>. W rodzimej kulturze prawnej dość powszechne jest „uwzględnianie, czy też kierowanie się precedensem w decyzjach sądowych”<sup>69</sup>, mimo braku w niej zasady *stare decisis*. Chodzi tu o stosowanie posiłkowo „argumentu z orzecznictwa”, który niejako dodatkowo (poza tekstem prawnym) uzasadnia podjęte rozstrzygnięcie<sup>70</sup>. J. Leszczyński stwierdza nawet, że „niepisana reguła postępowania nakazuje wręcz sędziom rozpatrywać daną sprawę w kontekście dotychczasowego orzecznictwa”, zwłaszcza sądów najwyższych<sup>71</sup>. Nie budzi zarazem wątpliwości, że szeroko rozumiany precedens, tj. również wypracowany w judykaturze sposób korzystania z konstrukcji normatywnych wprowadzanych przez przepisy prawne, należy do (pozaustawowych) środków ujednolicania orzecznictwa<sup>72</sup>. Z kolei uwzględnianie zakazu inicjowania wykładni w sytuacji instytucjonalnej jasności tekstu prawnego niewątpliwie wzmacnia rolę argumentacji precedensowych w procesie stosowania prawa, skoro reguła *clara non sunt interpretanda* domaga się w tym ujęciu respektowania znaczenia tekstu prawnego opartego na jednolitej linii orzeczniczej czy wykładni legalnej (np. wynikającego z uchwały)<sup>73</sup>. Okazuje się zatem, że instytucjonalne rozumienie reguły *clara non sunt interpretanda* jest nie tylko możliwe do obrony, ale i potrzebne właśnie ze względu na wartość jednolitości orzecznictwa.

3.5. Rozważmy jeszcze na koniec kwestię zagrożeń płynących z przyjęcia w dyskursie interpretacyjnym reguły *clara non sunt interpretanda* w jej ujęciu instytucjonalnym. J. Stelmach zwraca uwagę na to, że pewność prawa (i konsekwentnie jednolitość judykatury)

<sup>66</sup> Wydaje się, że nie można mówić o instytucjonalnej jasności tekstu prawnego zwłaszcza w sytuacji konkurujących linii orzeczniczych, tzw. *zigzag* (por. R. Alexy, R. Dreier, *Precedent in the Federal Republic of Germany*, w: N. MacCormick, R. Summers (red.), *Interpreting Precedents. A Comparative Study*, Dartmouth 1997, s. 53). L. Morawski i M. Zirk-Sadowski podkreślają z kolei, że linia orzecznicza powinna być stabilna; nie chodzi tu o jednostkową wypowiedź sądu (por. L. Morawski, M. Zirk-Sadowski, *Precedent in Poland*, w: N. MacCormick, R. Summers (red.), *Interpreting Precedents...*, s. 241, 247).

<sup>67</sup> L. Leszczyński, *Precedens jako źródło rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa*, w: I. Bogucka, Z. Tobor (red.), *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Kraków 2003, s. 157.

<sup>68</sup> Według J. Wróblewskiego pewność treści decyzji zależy w wysokim stopniu od tego, czy sąd opiera się na bezpośrednim znaczeniu stosowanej normy, czy też poddaje ją interpretacji (por. J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 104).

<sup>69</sup> J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 529–531; L. Morawski, M. Zirk-Sadowski, *Precedent...*, *passim*.

<sup>70</sup> L. Leszczyński pisze w tym kontekście o niesamoistnym (precedensowym) źródle rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa, w związku z czym decyzja taka (uwzględniająca nie tylko system przepisów, lecz także praktykę orzeczniczą) mieści się nie tyle w systemie (prawa stanowionego), ile w porządku prawnym (por. L. Leszczyński, *Precedens...*, s. 154 i n., 159); z kolei L. Morawski określa taki argument jako precedens *de facto* (zob. L. Morawski, *Precedens a wykładnia*, „Państwo i Prawo” 1996/10, s. 3).

<sup>71</sup> J. Leszczyński, *Na czym polega...*, s. 52; L. Leszczyński, *Interpretacyjna rola kryteriów otwartych i innych decyzji stosowania prawa*, w: L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski, *System prawa...*, s. 351 i n.

<sup>72</sup> L. Leszczyński, *Ujednolicanie orzecznictwa a precedens w sądowym stosowaniu prawa*, w: M. Sawczuk (red.), *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*, Lublin 1997, s. 232–233, 236–237; L. Morawski, M. Zirk-Sadowski, *Precedent...*, s. 234.

<sup>73</sup> Warto odnotować, że koncepcja bezpośredniego rozumienia oferowana przez ujęcie instytucjonalne wydaje się korespondować ze spostrzeżeniem L. Leszczyńskiego, że rozważenie możliwości zastosowania precedensu ujawnia się we wstępnej fazie ustaleń interpretacyjnych – „intuicji interpretacyjnych” (por. L. Leszczyński, *Precedens...*, s. 150 i 154).

nie jest jedyną jego wartością i wcale nie musi być tą najważniejszą, przy czym przyjęcie tej pluralistycznej optyki pociąga za sobą nieuchronnie konieczność dostrzeżenia kolizji między wartościami na gruncie poszczególnych przypadków interpretacyjnych<sup>74</sup>. W ocenie autora pewność prawa jest „zaledwie jednym z wielu możliwych celów interpretacji prawniczej; jest to cel, który w pewnych sytuacjach może zostać uznany za kluczowy, a w innych całkowicie pominięty”<sup>75</sup>. Nie ulega w związku z tym wątpliwości, że przyjęcie instytucjonalnego rozumienia reguły *clara non sunt interpretanda* ufundowane jest na akceptacji określonej postawy ideologicznej, mianowicie na przekonaniu, że jednolitość norm prawa obowiązującego powinna odpowiadać jednolitość stosowania tego prawa<sup>76</sup>. W zależności bowiem od ideologii sądowego stosowania prawa większy nacisk może zostać położony bądź na trafność rozstrzygnięcia konkretnego przypadku, bądź też na zachowanie jednolitości „linii” decyzji stosowania prawa<sup>77</sup>. Z punktu widzenia stosunku wartości elastyczności stosowania prawa do wartości jego jednolitości (pewności) argumentacja precedensowa stanowi element ścieśniający zakres swobody związany z uelastycznianiem procesów stosowania prawa<sup>78</sup>. Wiąże się z tym ryzyko odsunięcia na dalszy plan takich wartości jak sprawiedliwość, słuszność czy skuteczność prawa<sup>79</sup>, skoro jednolitość – nawet jeżeli nie jest rozumiana jako identyczność treści podejmowanych decyzji – w jakimś sensie zaprzecza indywidualizacji procesów decyzyjnych<sup>80</sup>. W przypadku przyjęcia konstrukcji tekstu prawnego jasnego instytucjonalnie pojawia się w związku z powyższym obawa stworzenia miejsca dla swoistego oportunistycznego interpretacyjnego, tj. poszukiwania rozwiązań wcześniej zaakceptowanych, nawet kontrowersyjnych, jeżeli gwarantują oszczędność czasu oraz aprobatę instancyjną orzeczenia, zgodnie ze sformułowaną przez C. Perelmana zasadą bezwładności<sup>81</sup>.

Wydaje się jednak, że ryzyko powstania tego typu niekorzystnych zjawisk jest nieznaczące. Wymaga podkreślenia, że nominalnie jednolitość orzecznictwa nie wyklucza podejmowania decyzji sprawiedliwych i słusznych. Jednolite stosowanie prawa może prowadzić zarówno do zbieżności z przyjmowanymi kryteriami sprawiedliwości, jak i do braku tej zbieżności; nie jest też tak, że podejmowanie jednolitych decyzji stoso-

<sup>74</sup> B. Polanowska-Sygułska, *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*, Kraków 2008, *passim*.

<sup>75</sup> Nawiąsem mówiąc, J. Stelmach idzie jeszcze dalej, nie tylko podając w wątpliwość pewność prawa jako cel interpretacji, ale i zdolność wykładni do realizacji tego celu (por. J. Stelmach, *Czy interpretacja...*, s. 19–22). Bliska takiej sceptycznej postawie jest również wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w uchwale pełnego składu: „jednolitość judykatury nie jest celem ani osiągalnym, ani pożądanym. (...) Można sobie wyobrazić orzecznictwo jednolite, lecz nieprawidłowe, jeżeli np. szczególnymi środkami nadzoru zapewni się jednolity, lecz nieprawidłowy wykładnię prawa. Może być także odwrotnie, gdy właśnie orzecznictwo niejednolite zapewni proporcjonalnie większy stopień prawidłowości, zwłaszcza gdy odstępstwa od jednolitych standardów orzecznictwa stanowią zapowiedź zmian generalnej linii judykatury w kierunku bardziej odpowiadającym kryteriom prawidłowości. Przyjmując, że naczelnym zadaniem Sądu Najwyższego jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w sposób i w ramach zakreślonych przez normy kompetencyjne, należy odrzucić te wszystkie sformalizowane metody mające zapewnić jednolitość orzecznictwa, które pozostają w sprzeczności z wymaganiami sprawiedliwego orzekania, a w szczególności z zasadą niezawisłości sędziowskiej, prawem do nieskrępowanej instytucjonalnie interpretacji przepisów prawnych i stosowania ich odpowiednio do okoliczności konkretnej sprawy” (uchwała SN z 5.05.1992 r. (KwPr 5/92), OSNC 1993/1–2, poz. 1).

<sup>76</sup> J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 533.

<sup>77</sup> J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 521. Autor ten pisze we wskazanym kontekście o konflikcie wartości statycznych i dynamicznych w prawie (por. J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 148).

<sup>78</sup> L. Leszczyński, *Pewność i jednolitość sądowego stosowania prawa a odesłania pozaprawne*, „Rejent” 2000/4, s. 72.

<sup>79</sup> J. Stelmach, *Czy interpretacja...*, s. 21.

<sup>80</sup> L. Leszczyński, *Ujednolicanie...*, s. 228.

<sup>81</sup> J. Leszczyński, *Na czym polega...*, s. 52. Jak zauważa J. Wróblewski, „«złe» precedensy mogą wprowadzić ujednolicenie stosowanie prawa, ale ze szkodą dla funkcjonowania prawa jako środka kontroli społecznej, realizującego założone wartości” (J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 149). Z kolei P. Jabłoński i P. Kaczmarek piszą o „możliwości utrwalania (...) niepożądanych praktyk, które przyjmują rolę wzorców działania” (P. Jabłoński, P. Kaczmarek, *O trzech granicach władzy prawniczej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2013/1, s. 104).

wania prawa jest możliwe jedynie w przypadku rezygnacji z wartości niezawisłości czy bezstronności sędziowskiej<sup>82</sup>. Dużo zależy od tego, czy ujednolicanie zawiera elementy „argumentów siły”, czy też dokonuje się na zasadzie „siły argumentów”. Można ostrożnie przyjąć, że ujednolicanie praktyki orzeczniczej na podstawie argumentów preceden-sowych ma tę zaletę, że działa *imperio rationis*<sup>83</sup>, tj. że linie orzecznicze „ucierają się” na zasadzie wymiany i wzajemnego oddziaływania argumentacji decyzyjnych, a wobec tego sposoby posługiwania się danymi konstrukcjami normatywnymi osiągają rozsądny konsens. Jak zauważa L. Leszczyński, „ryzyko błędnego ukształtowania się całej linii praktyki jest z pewnością mniejsze niż ryzyko błędu ustawodawczego”<sup>84</sup>.

W mojej ocenie instytucjonalne ujęcie reguły *clara non sunt interpretanda* wpisuje się w ramy ujednolicania praktyki orzeczniczej w drodze „siły argumentów”, jeżeli będzie ona odpowiednio pojmowana i stosowana. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że w literaturze akcentuje się, iż reguła ta nie może być absolutyzowana<sup>85</sup>. Innymi słowy, instytucjonalne rozumienie reguły *clara non sunt interpretanda* wymaga przyjęcia owej „krytyczno-refleksyjnej postawy”, tj. dostrzeżenia, że normatywność prawa nie jest dana jako „gotowa” w akcie suwerena, lecz ukazuje się w procesie argumentacyjnym. Przyjęcie, że dany przepis jest jasny w sensie instytucjonalnym, nie wyklucza więc możliwości podważenia jego dotychczasowej wykładni<sup>86</sup>. K. Grotkowska wskazuje, iż okoliczność, że sąd powieli pewien sposób interpretacji, nie wyłącza możliwości powzięcia przez sąd przekonania co do zasadności stanowiska przeciwnego<sup>87</sup>. Istota reguły *clara non sunt interpretanda* wyraża się zatem w rozkładzie ciężaru argumentacji w dyskursie interpretacyjnym<sup>88</sup>. „Nigdy nie ma sytuacji ustalenia, że tekst jest jasny raz i na zawsze. Wspomniana zasada wyraża raczej myśl, że na pewnym etapie rozwoju kultury prawnej osiągamy przekonanie o jasności tekstu prawnego. Z reguły przekonanie takie wywołuje tzw. ustalona linia orzecznictwa. Wówczas *clara non sunt interpretanda* przerzuca jedynie ciężar obowiązku argumentacyjnego na tego, kto chce wykazać, że mimo wszystko wykładnia powinna być przeprowadzona. Jest źródłem roszczenia argumentacyjnego

<sup>82</sup> L. Leszczyński, *Ujednolicanie...*, s. 229 i n.

<sup>83</sup> L. Leszczyński, *Ujednolicanie...*, s. 237.

<sup>84</sup> L. Leszczyński, *Pewność...*, s. 67 i n.

<sup>85</sup> M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia...*, s. 73; K. Pleszka, *Wykładnia...*, s. 235; L. Morawski, *Zasady...*, s. 57 i n.; T. Grzybowski, *Spory...*, s. 54.

<sup>86</sup> W tej perspektywie pojawiające się niekiedy argumenty, że reguła *clara...* prowadzi do absurdu, ponieważ „gdyby sędzia odczuwał jasność danego zwrotu, to nie mógłby dla sprawdzenia swojej intuicji przeprowadzić wykładni” (M. Zieliński, *Clara...*, s. 15), przypominają typ polemiki obrazowo określonej przez T. Gizbert-Studnickiego jako walka z „mitycznym smokiem” lub „wymarłym już dinozaurem” (zob. T. Gizbert-Studnicki, *Pożytywistyczny park jurajski*, „Forum Prawnicze” 2013/1, s. 51).

<sup>87</sup> K. Grotkowska, *Problematyka pojęcia „linia orzecznicza”*, esej zaprezentowany na VI Zjeździe Młodych Teoretyków i Filozofów Prawa *Refleksyjność w prawie* w Białobrzegach, zorganizowanym przez Wydział Prawa i Administracji UW (w opracowaniu).

<sup>88</sup> Warto zwrócić uwagę, że podobnie rzecz się ma z doktryną *acte éclairé* na poziomie dyskursu unijnego. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił w orzeczeniu w sprawie *CILFIT* (pkt 15), że sądy krajowe zachowują prawo do wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym nawet wtedy, gdy dana kwestia została już rozstrzygnięta w orzecznictwie TS. Jeżeli więc sąd „nie zgadza się z poglądami Trybunału Sprawiedliwości, to reguła *acte éclairé* przestaje działać (...) i obowiązek przekazania sprawy do Trybunału staje się z powrotem aktualny” (J. Skrzydło, *Doktryna acte éclairé...*, s. 155). Sąd krajowy powinien w takim przypadku wskazać argumenty uzasadniające odstąpienie przez TS od dotychczasowego stanowiska. Ponadto w zbliżony sposób działają formalne instrumenty ujednolicania orzecznictwa, tj. można odstąpić od uchwały składu powiększonego przy zastosowaniu określonej procedury; por. art. 269 ustawy z 30.08.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 270 ze zm.) oraz art. 62 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 499). Na składzie orzekającym odступа-jącym od poglądu wyrażonego w uchwale spoczywa ciężar argumentacji w zakresie wykazania zasadności odmiennego stanowiska.

w dyskursie prawnym<sup>89</sup>. Dostrzeżenia wymaga więc, że reguła *clara non sunt interpretanda* stanowi, tak jak zresztą inne dyrektywy wykładni, jeden z argumentów w dyskursie interpretacyjnym<sup>90</sup> i jako taka ma charakter niekonkluzywny, podważalny<sup>91</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Omówione ujęcie reguły *clara non sunt interpretanda* uwalnia, jak się wydaje, tę konstrukcję od zarzutu tekstocentryzmu<sup>92</sup>, poszukując zaczepienia pojęcia jasności nie w treści przepisów, a w znaczeniach budowanych przez orzecznictwo, tj. akcentując kulturowy, instytucjonalny wymiar praktyki prawniczej. Instytucjonalne ujęcie bezpośredniego rozumienia dostrzega więc, że dopiero na podstawie utrwalonej praktyki „wyrabia się społeczne przekonanie o przewidywalności rozstrzygnięcia”, ponieważ „tekst prawa nie dostarcza kompletnych danych na temat treści rozstrzygnięcia indywidualnego (...) sporu”<sup>93</sup>. Akcentując tym samym stabilizacyjną funkcję kultury prawniczej jako pewnej struktury instytucjonalnej<sup>94</sup>, tak rozumiana reguła *clara non sunt interpretanda* może stanowić choćby częściową odpowiedź na potrzebę ufundowania pewności i obiektywności prawa na łądzie instytucjonalnym opartym na praktyce prawniczej<sup>95</sup>.

#### Summary

Tomasz Grzybowski

Uniformity of judicature and paradigm of judicial interpretation (in light of *clara non sunt interpretanda* rule)

A subject of the article is uniformity of judicial interpretation in the context of two rules of interpretation, namely a *clara non sunt interpretanda* rule and an *omnia sunt interpretanda* rule challenging first mentioned method. The author points out that taking into consideration *omnia sunt interpretanda* rule, i.e. order to perform interpretation in every case, may lead to disintegration of judicial interpretation and as a consequence destabilization of judicature in general. Main thesis of the article is that institutional conceptualization of the *clara non sunt interpretanda* rule is an answer to this threat, because application of this rule enhances the argument from precedent in judicature. According to abovementioned version of *clara non sunt interpretanda* rule, legal text is considered as obvious and needs no interpretation if its meaning is certain in previous judicial interpretation, e.g. there is line of precedents or preliminary ruling. However it must be underlined that *clara non sunt interpretanda* rule is not unquestionable. It is a defeasible argument in judicial discourse; it only changes an argumentation burden which does not rest on the one who refers to this rule, but on the one who challenges the rule (wants to perform interpretation).

<sup>89</sup> M. Zirk-Sadowski, *Epistemologia...*, s. 73. Wypowiedź ta koresponduje z tezą T. Gizbert-Studnickiego, że twierdzenie podnoszone w dyskursie interpretacyjnym posiada negatywne uzasadnienie instytucjonalne wówczas, gdy ciężar argumentacji spoczywa na tym, kto forsuje stanowisko przeciwne, i nie przedstawiono dostatecznych racji za tym stanowiskiem (por. T. Gizbert-Studnicki, *Rozkład ciężaru argumentacji w dyskursie interpretacyjnym*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, t. 2, Kraków 2003, s. 69).

<sup>90</sup> L. Morawski, *Zasady...*, s. 61.

<sup>91</sup> L. Morawski, *Zasady...*, s. 63–68; T. Gizbert-Studnicki, *Dyrektywy wykładni...*, s. 55–57.

<sup>92</sup> E. Łętowska, *Bariery naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą*, „Państwo i Prawo” 1996/4–5, s. 45 i n.

<sup>93</sup> E. Łętowska, *Bariery...*, s. 47–48.

<sup>94</sup> P. Jabłoński, P. Kaczmarek, *O trzech granicach...*, s. 101–103.

<sup>95</sup> A. Kozak, *Granice...*, s. 162–172; M. Zirk-Sadowski, *Trzecia władza...*, s. 134.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Ajdukiewicz, K. (2006). *Język i poznanie, t. 1*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Alexy, R., Dreier, R. (1997). Precedent in the Federal Republic of Germany. In N. MacCormick, R. Summers (Eds.), *Interpreting Precedents. A Comparative Study*. Dartmouth: Routledge.
- Bogucki, O., Choduń, A., Czepita, S., Kanarek, B., Municzewski, A., Zieliński, M. (2009). Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4, 23–39.
- Broekman, J.M. (1987). Minimalna zawartość pozytywizmu. Pozytywizm w prawie i teorii prawa. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 38, 7–32.
- Brożek, B. (2011). Pewność prawa jako stabilność strukturalna. *Forum Prawnicze* 6, 23–29.
- Brożek, B., Stelmach, J. (2006). *Metody prawnicze*. Kraków: Wolters Kluwer Polska.
- Dworkin, R. (2006). *Imperium prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Dworkin, R. (1982). Law as Interpretation. *Critical Inquiry* 60/1, 179–200.
- Fish, S. (1989). *Doing What Comes Naturally: Change, Rhetoric, and the Practice of Theory in Literary & Legal Studies*. Durham: Duke University Press.
- Fish, S. (2008). Praca w łańcuchu: interpretacja w prawie i literaturze. In A. Szahaj (Ed.), *Stanley Fish. Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Gizbert-Studnicki, T., Płeszka, K. (1984). Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych* 20, 17–27.
- Gizbert-Studnicki, T. (2010). Dyrektywy wykładni drugiego stopnia. In A. Choduń, S. Czepita (Eds.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Gizbert-Studnicki, T. (1986). Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych* 26, 7–136.
- Gizbert-Studnicki, T. (2009). Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa. In A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec (Eds.), *Prawo i język*. Warszawa: Lingua Iuris.
- Gizbert-Studnicki, T. (2013). Pozytywistyczny park jurajski. *Forum Prawnicze* 1, 50–59.
- Gizbert-Studnicki, T. (2003). Rozkład ciężaru argumentacji w dyskursie interpretacyjnym. In J. Stelmach (Ed.), *Studia z filozofii prawa, t. 2*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gizbert-Studnicki, T. (1985). Wykładnia celowościowa. *Studia Prawnicze* 3–4, 51–69.
- Grzybowski, T. (2012). Spory wokół reguły clara non sunt interpretanda. *Państwo i Prawo* 9, 44–56.
- Grzybowski, T. (2013). *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Hart, H.L.A. (1961). *The Concept of Law*. Oxford: Clarendon Press.
- Jabłoński, P., Kaczmarek, P. (2013). O trzech granicach władzy prawniczej. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 1/6, 93–108.

- Kozak, A. (2002). *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*. Wrocław: Kolonia Limited.
- Leszczyński, J. (1997). Na czym polega ujednoczenie orzecznictwa sądowego? In M. Zirk-Sadowski (Ed.), *Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Leszczyński, J. (2007). O charakterze dyrektyw wykładni prawa. *Państwo i Prawo* 3, 28–44.
- Leszczyński, L. (2010). Orzekanie przez sądy administracyjne a kontrola wykładni prawa. *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego* 5–6, 267–279.
- Leszczyński, L. (2000). Pewność i jednolitość sądowego stosowania prawa a odesłania pozaprawne. *Rejent* 4.
- Leszczyński, J. (2010). *Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Leszczyński, L. (2003). Precedens jako źródło rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa. In I. Bogucka, Z. Tobor (Eds.), *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Leszczyński, L. (1997). Ujednoczenie orzecznictwa a precedens w sądowym stosowaniu prawa. In M. Sawczuk (Ed.), *Jednolitość prawa sądowego cywilnego a jego odrębności krajowe*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Leszczyński, L. (2009). Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości). *Państwo i Prawo* 6, 11–23.
- Łętowska, E. (1996). Bariery naszego myślenia o prawie w perspektywie integracji z Europą. *Państwo i Prawo* 4–5, 44–58.
- Łętowska, E. (2011). Interpretacja a subsumpcja zwrotów niedookreślonych i nieostrych. *Państwo i Prawo* 7–8, 17–29.
- Łętowska, E. (2005). Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje. *Państwo i Prawo* 4, 3–10.
- Matczak, M. (2007). *Summa iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Morawski, L. (2003). *Główne problemy współczesnej filozofii prawa*. Warszawa: LexisNexis.
- Morawski, L. (1996). Precedens a wykładnia. *Państwo i Prawo* 10, 3–12.
- Morawski, L. (2010). *Zasady wykładni prawa*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania. „Dom Organizatora”.
- Opalek, K., Wróblewski, J. (1991). *Prawo, metodologia, filozofia, teoria prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Płeszka, K. (2010). Doktryna *acte clair* z perspektywy teoretycznych koncepcji wykładni. In A. Choduń, S. Czepita (Eds.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Płeszka, K. (2012). Paradigmat interpretacyjny w multicentrycznym systemie prawa. In P. Kardas, W. Wróbel, T. Sroka (Eds.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Płeszka, K. (2010). *Wykładnia rozszerzająca*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

- Polanowska-Sygułska, B. (2008). *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Radwański, Z., Zieliński, M. (2007). Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego. In M. Safjan (Ed.), *System prawa prywatnego, t. 1: Prawo cywilne – część ogólna*. Warszawa: C.H. Beck.
- Safjan, M. (2012). Dialog czy konflikt? O relacjach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z sądem konstytucyjnym. In P. Kardas, W. Wróbel, T. Sroka (Eds.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Sarkowicz, R. (1998). O rozumieniu spójności w interpretacji prawniczej. In G. Goździewicz (Ed.), *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo. Profesorowi Wiesławowi Langowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Skrzydło, J. (1997). Doktryna *acte éclairé* w orzecznictwie Trybunału Wspólnoty Europejskiej i sądów krajów członkowskich Unii Europejskiej. *Studia Prawno-Europejskie* 2, 143–180.
- Skrzydło, J. (1998). Doktryna *acte clair* w orzecznictwie Trybunału Wspólnot Europejskich i sądów państw członkowskich Unii Europejskiej. *Państwo i Prawo* 1.
- Spyra, T. (2006). *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*. Kraków: Wolters Kluwer Polska.
- Stelmach, J. (2011). Czy interpretacja prawnicza może być gwarantem pewności prawa? *Forum Prawnicze* 6, 17–22.
- Tobor, Z. (2013). *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Woleński, J. (1972). Logiczne problemy wykładni prawa. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze* 56, 7–100.
- Wronkowska, S. (1976). Postulat jasności prawa oraz niektóre metody jego realizacji. *Państwo i Prawo* 10, 13–20.
- Wróblewski, J. (1989). Łatwe i trudne przypadki orzecznictwa Sądu Najwyższego. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 42, 7–34.
- Wróblewski, J. (1988a). Poziomy uzasadnienia decyzji prawnej. *Studia Prawno-Ekonomiczne* 40, 25–29.
- Wróblewski, J. (1971). Precedens i jednolitość sądowego stosowania prawa. *Państwo i Prawo* 10, 521–533.
- Wróblewski, J. (1988b). Pragmatyczna jasność prawa. *Państwo i Prawo* 4, 3–20.
- Wróblewski, J. (1990). *Rozumienie prawa i jego wykładnia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wróblewski, J. (1973). *Wartości a decyzja sądowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wróblewski, J. (1959). *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Zieliński, M. (1990). Aspekty reguły *clara non sunt interpretanda*. In S. Wronkowska, M. Zieliński (Eds.), *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zieliński, M. (2012). *Clara non sunt interpretanda – mity i rzeczywistość*. *Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego* 8/6, 9–23.



- Zieliński, M. (1972). *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zieliński, M., Zirk-Sadowski, M. (2011). Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2, 99–111.
- Zieliński, M. (2011). Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa. *Palestra* 3–4, 20–31.
- Zieliński, M. (2005). Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa. In P. Winczorek (Ed.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Liber.
- Zieliński, M., Ziemiński, Z. (1988). *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zieliński, M. (2010). *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Ziemiński, Z. (1975). *Logika praktyczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zirk-Sadowski, M. (2007). Dwie wersje polityki prawa. In J. Góral, R. Hauser, J. Repel, M. Zirk-Sadowski (Ed.), *Ratio est anima legis. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Janusza Trzcńskiego*. Warszawa: Naczelny Sąd Administracyjny.
- Zirk-Sadowski, M. (2006). Epistemologia prawa a teorie wykładni. In M. Borucka-Arctowa (Ed.), *Prawo – Władza – Społeczeństwo – Polityka. Księga Jubileuszowa Profesora Krzysztofa Paleckiego*. Kraków: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Zirk-Sadowski, M. (1997). Institutional and cultural dimensions of legal interpretation. *Studia Prawno-Europejskie* 2.
- Zirk-Sadowski, M. (2001). Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania. In J. Stelmach (Ed.), *Studia z filozofii prawa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zirk-Sadowski, M. (1984). *Rozumienie ocen w języku prawnym*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zirk-Sadowski, M. (2009). Rządność sądów a zarządzanie przez sądy. *Zarządzanie Publiczne* 1/7, 45–63.
- Zirk-Sadowski, M. (2012a). Trzecia władza w procesie autonomizacji prawa. In M. Pichlak (Ed.), *Profesjonalna kultura prawnicza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zirk-Sadowski, M. (2000). *Wprowadzenie do filozofii prawa*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Zirk-Sadowski, M. (2005). Wykładnia i rozumienie prawa w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej. In S. Wronkowska (Ed.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Zirk-Sadowski, M. (2010). Wykładnia prawa a wspólnoty sędziów. In A. Choduń, S. Czepita (Eds.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Zirk-Sadowski, M. (2012b). Uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego a wykładnia prawa administracyjnego. In L. Leszczyński, B. Wojciechowski, M. Zirk-Sadowski (Eds.), *System prawa administracyjnego, t. 4: Wykładnia prawa administracyjnego*. Warszawa: C.H. Beck.